

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

w Warszawie

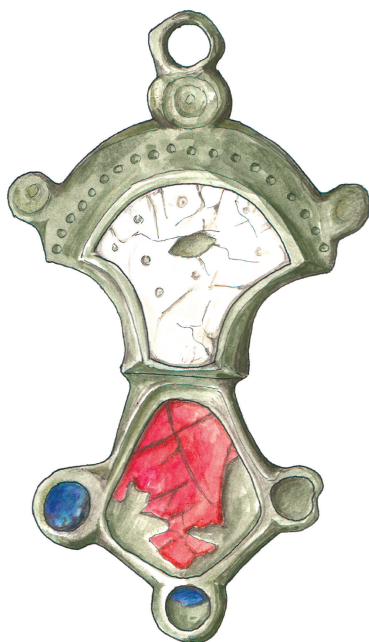


WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) LXVIII

2017

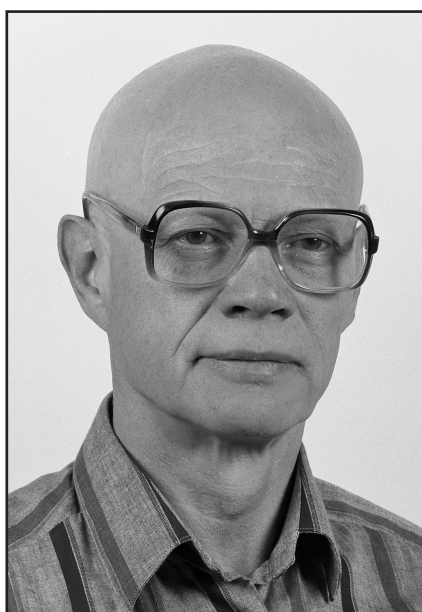


WARSZAWA 2017 VARSOVIE

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

TOM LXVIII

Tom ten Redakcja poświęca pamięci



dr. Jana Jaskanisa
(19.07.1932–28.11.2016)

w latach 1980–2001

*Dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego
i Redaktora Naczelnego „Wiadomości Archeologicznych”*

Redaguje zespół / Editorial staff:

dr **Jacek Andrzejowski** (sekretarz redakcji / managing editor), dr **Wojciech Brzeziński** (redaktor naczelny / editor in chief),
mgr **Grażyna Orlińska**, mgr **Radosław Prochowicz**, mgr **Barbara Sałacińska**,
mgr **Andrzej Jacek Tomaszewski**, mgr **Katarzyna Watemborska-Rakowska**

Rada Naukowa / Scientific Advisory Board:

Przewodniczący / Chairman – prof. dr hab. **Wojciech Nowakowski** (Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego),
prof. dr **Audronė Bliujienė** (Klaipėdos universitetas), prof. dr hab. **Claus von Carnap-Bornheim** (Stiftung
Schleswig-Holsteinische Landesmuseen, Zentrum für Baltische und Skandinavische Archäologie, Schleswig),
prof. dr hab. **Zbigniew Kobyliński** (Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego),
prof. dr hab. **Jerzy Maik** (Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk),
prof. dr hab. **Dieter Quast** (Forschungsinstitut für Archäologie, Römisch-Germanisches Zentralmuseum, Mainz),
prof. dr hab. **Paweł Valde-Nowak** (Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego)

Recenzenci tomu / Peer-reviewed by:

prof. dr hab. **Aleksander Bursche**, prof. dr hab. **Andrzej Kokowski**, dr hab. prof. UMCS **Jerzy Libera**,
prof. dr hab. **Magdalena Mączyńska**, prof. dr hab. **Wojciech Nowakowski**, dr hab. **Judyta Rodzińska-Nowak**

Tłumaczenia / Translations:

Anna Kinecka,

Jacek Andrzejowski, Magdalena Małek, Magdalena Mączyńska,
Jan Schuster, Beverly Hirschel, Manuel García-Heras, Piotr Godlewski

Korekta / Proof-reading:

Autorzy

Katarzyna Watemborska-Rakowska

Skład i łamanie / Layout:

JRJ

Rycina na okładce: emaliowana zapinka z Chlebczyna. Rys.: Lidia Kobylińska i Anna Potoczny
Cover picture: the enamelled brooch from Chlebczyn. Drawing: Lidia Kobylińska and Anna Potoczny

© Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, 2017

© Autorzy, 2017

Państwowe Muzeum Archeologiczne jest instytucją
finansowaną ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego



Pełen spis zawartości „Wiadomości Archeologicznych”: <http://www.wiadomosci-archeologiczne.pl/spisy-tresci/>

List of contents of “Wiadomości Archeologiczne”: <http://www.wiadomosci-archeologiczne.pl/spisy-tresci/>

Adres redakcji / Editorial office:

Państwowe Muzeum Archeologiczne, ul. Długa 52 (Arsenał), 00-241 Warszawa
tel.: +48 (22) 5044 841, +48 (22) 5044 813; fax: +48 (22) 831 51 95
e-mail: j.andrzejowski@wiadomosci-archeologiczne.pl

<http://www.wiadomosci-archeologiczne.pl>

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

Tom (Vol.) LXVIII

SPIS TREŚCI

Contents

DYSKUSJE

- Roger Bland, Ustawa *Treasure Act* i program *Portable Antiquities Scheme* w Anglii i Walii 3
The Treasure Act and Portable Antiquities Scheme in England and Wales
- Claus von Carnap-Bornheim, Ulf Ickerodt, Eicke Sieglhoff, Archeologia landu Szlezwik-Holsztyn a archeologia detektorystyczna 13
Archaeology of Federal State Schleswig-Holstein and Detector Archaeology
- Jan Schuster, *Sypiając z wrogiem? Potencjał badawczy amatorskiej „archeologii detektorystycznej” na przykładzie zabytków z okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów z lat 2006–2014, odkrytych w kraju związkowym Szlezwik-Holsztyn* 19
Sleeping with the Enemy? The Scientific Potential of Amateur ‘Metal Detecting Archaeology’ on the Example of the Finds Dating Back to the Roman Iron Age and the Migration Period, Discovered in 2006–2014 in the Federal State of Schleswig-Holstein
- Maciej Trzciniński, Raz jeszcze o poszukiwaniu zabytków w Polsce. Między teorią i praktyką 33
A New Contribution on Amateur Metal Detecting in Poland. Between Theory and Practice

ROZPRAWY

- Agata Chilińska-Früböes, Zapinki oczkowe serii pruskiej z terenu kultury Dollkeim-Kovrovo 45
Eye Brooches of the Prussian Series from the Territory of the Dollkeim-Kovrovo Culture

MISCELLANEA

- Piotr Mączynski, Anna Zakościelna, *O pierwszych grobach kultur ceramik wstęgowych w Polsce – raz jeszcze. Inwentarze krzemienne grobów kultury lubelsko-wołyńskiej ze stanowiska Grodzisko II w Złotej w świetle analizy traseologicznej* 107
Another Assessment of “the First Danubian Culture Graves from Poland”. Use-wear Analysis of Flint Inventories from Lublin-Volhynian Culture Graves at Złota, Site *Grodzisko II*
- Mirosława Andrzejowska, Brązy ze Słupia – historia niedokończona 119
Bronzes from Słupia – an Incomplete Story
- Fernando Agua, Juan F. Conde, Manuel García-Heras, Urszula Kobylińska, Zbigniew Kobyliński, Badania archeometryczne ceramiki z wczesnej epoki żelaza ze Starego Kraju na Ziemi Lubuskiej 147
Archaeometric studies on the Early Iron Age pottery from the Stary Kraj (Old Country) Region in the Lubusz Land
- Jacek Andrzejowski, Andrzej Maciałowicz, *Między Północą a Południem. Zespół osadniczy z późnej epoki żelaza w Jarnicach nad Liwcem w świetle dalekosiężnych powiązań* 179
Between the North and the South. Wide-ranging Connections of the Late Iron Age settlement Complex at Jarnice on the Liwiec River

ODKRYCIA

Witold Gr u ż d ź, Katarzyna Py ż e w i c z, Dominik Kacper P ł a z a, Znaleźisko dwóch sierpów z krzemienia ożarówskiego w Dwikozach, pow. sandomierski Two Sickles Made of Ożarów Flint Found at Dwikozy, Sandomierz County	235
Bartłomiej Ka c z y ń s k i, Ponownie odkryta szpila z tarczowatą główką z Siedlimowa, pow. mogileński Revisiting the Pin with a Disc-shaped Head from Siedlimowo, Mogilno County	240
Anna Dr z e w i c z, Pierścień napierśnika kultury pomorskiej z Woli Pasikońskiej, pow. warszawski zachodni – przykład prądziejowego recyklingu A Ring from a Pomeranian Culture Pectoral, Wola Pasikońska, Warsaw-West County – a Case of Some Prehistoric Recycling	247
Agnieszka Kr z y s i a k, Karol D z i e ę i e l e w s k i, Aldona Ga r b a c z - K l e m p k a, Pierścień brązowego napierśnika z wczesnej epoki żelaza z miejscowości Dziechlino-Leśnice koło Lęborka A Ring from Early Iron Age Bronze Collar from Dziechlino-Leśnice near Lębork	257
Bożena Br y ń c z a k, Figurka „wilka ogniowego” z osady w Chyżynach, pow. miński The ‘Firedog’ from the Settlement at Chyżyny, Mińsk Mazowiecki County	266
Katarzyna Wa t e m b o r s k a - R a k o w s k a, Wisior w typie <i>Şimleul Silvaniei</i> z Czerska na Urzeczu A Pendant of type <i>Şimleul Silvaniei</i> from Czersk in Urzecz	270
Jacek A n d r z e j o w s k i, Unikatowa zapinka emaliowana z Chlebczyna na południowym Podlasiu A Unique Enamelled Brooch from Chlebczyn in Southern Podlasie	275
Ireneusz Ja k u b c z y k, Wojciech S i c i ń s k i, Odkrycie trzech naczyń brązowych na osadzie kultury przeworskiej w Powodowie Drugim, pow. poddębicki Three Roman Bronze Vessels from the Settlement of Przeworsk Culture at Powodów Drugi, Poddębice County	281
Małgorzata Ku r z y ń s k a, Jacek A n d r z e j o w s k i, Cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich z Parsk, powiat grudziądzki Roman Period Cemeteries at Parski, Grudziądz County	287
Małgorzata Ku r z y ń s k a, Nieznane materiały z cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Ostrowitem na ziemi dobrzyńskiej Newly Published Materials from Past Investigation of the Roman Period Cemetery at Ostrowite, County Rypin	296
Konstantin N. Sk v o r c o v, Mirosław Ru d n i c k i, Nowe odkrycia zapinek płytkowych z Sambii i Natangii New Finds of Bow Brooches from Sambia and Natangia	302
WYKAZ SKRÓTÓW / ABBREVIATIONS	311

MACIEJ TRZCIŃSKI

RAZ JESZCZE O POSZUKIWANIU ZABYTKÓW W POLSCE. MIĘDZY TEORIA I PRAKTYKĄ

A NEW CONTRIBUTION ON AMATEUR METAL DETECTING IN POLAND.
BETWEEN THEORY AND PRACTICE

Abstract: *Illegal metal detecting is continuing to pose a serious threat to the archaeological heritage in Poland. The repeated attempts to civilize the steadily growing detectorist movement, and to implement an effective policy of combating criminal offences have not met with success. The problem definitely exceeds legal regulations which are often accused of being over stringent and limiting to the freedom of the public. There is no denying that some of the legal regulations are deficient, and it may be a good idea to look to areas outside the legislation for a solution to the problem. Implementation of long-term projects is urgently needed to educate the general public on the policy of archaeological heritage protection; also, to take more determined actions against illegal detecting. Finally, some way must be found to allow detectorists who wish to pursue their hobby legally to do so, with support from monuments conservation authorities and research institutions.*

Key words: *detecting for artefacts, metal detector, protection of archaeological heritage*

Słowa kluczowe: *poszukiwania zabytków, wykrywacze metalu, ochrona dziedzictwa archeologicznego*

Wprowadzenie

Zjawisko prowadzenia amatorskich poszukiwań zabytków, zwanych potocznie poszukiwaniami skarbów¹, wpięsało się w polską rzeczywistość na stałe. Polska po przemianach 1989 roku to nowa rzeczywistość polityczna i gospodarcza. Było zatem sprawą oczywistą, iż po kilkadziesiąt lat ścisłej reglamentacji podstawowych swobód obywatelskich złąknione demokratycznych standardów społeczeństwo upomni się o swoje prawa i wolności.

¹ Zaznaczyć w tym miejscu wypada, iż legalna definicja zabytku określona została przez ustawodawcę w art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Definicję skarbu odnajdujemy natomiast w art. 189 kodeksu cywilnego. Pojęcia te nie są tożsame i tylko w języku potocznym można traktować je synonimicznie.

Przypomnieć w tym miejscu wypada, iż obowiązująca do 2003 roku Ustawa z dnia 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury (Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48), co do zasady nie przewidywała możliwości prowadzenia poszukiwań zabytków.

Poszukiwania skarbów zawsze wzbudzały i wzbudzać będą emocje, o czym przekonaaliśmy się w 2015 roku śledząc sprawę tzw. Złotego Pociągu (J. Lamparska 2016). Z jednej strony inicjuje je, jak zawsze, perspektywa odkrycia rzeczy wartościowych, które zmienić mogą status majątkowy znalazcy lub odkrywcy. Z drugiej strony, emocje te dotyczą również chęci przeżycia niezwyklej przygody, czy wreszcie dokonania naukowego odkrycia, co jest już raczej ambicją i domeną bardziej archeologów niż poszukiwaczy. Poszukiwania starożytnej Troi prowadzone

przez Heinricha Schliemanna profesjonalne badania przypominają zaczęły dopiero z chwilą zatrudnienia przez niego archeologa Wilhelma Dörpfelda; wcześniejsza aktywność Schliemanna na wzgórzu Hisarlik wzbudzała liczne i, jak się wydaje, uzasadnione kontrowersje. Słynny duet odkrywców grobowca Tutanchamona jest kolejnym przykładem na udaną współpracę zamożnego amatora poszukiwań skarbów (lorda Carnarvona) z doświadczonym i ambitnym archeologiem (Howard Carter). Mówiąc o romantycznych stereotypach nie sposób nie wspomnieć o przygodach dr. Jonesa, filmowego Indy'ego, który w sadze George'a Lucasa zamienia się bardziej w poszukiwacza skarbów i przygód niż archeologa. To właśnie w związku z dużą popularnością tych filmów ukute zostało pojęcie „syndrom Indiany Jonesa”, jakim polskie media, skądinąd trafnie, określają fenomen prowadzenia poszukiwań zabytków.

Nie ulega wątpliwości, iż amatorskie poszukiwanie zabytków ma niewiele wspólnego z badaniami archeologicznymi prowadzonymi przez wykwalifikowanych archeologów. Pomijając już różnicowane intencje poszukiwaczy, którzy obok chęci zysku częściej powołują się na historyczną pasję, która każe im poznawać czy wręcz ratować dziedzictwo kulturowe, amatorskie poszukiwania przypominają przeważnie „grzybobranie”, gdzie oceniana jest efektywność zbieracza nie tyle pod względem liczby, ile atrakcyjności zebranych obiektów. Badania archeologiczne są, jak wiemy, złożonym procesem związanym z odkryciem, rozpoznaniem, zadokumentowaniem i zabezpieczeniem zarówno badanej zabytkowej nieruchomości (np. grodziska), jak i wchodzących w jej skład zabytków ruchomych. Wartość artystyczna, historyczna i naukowa zabytku oraz jego kulturowy kontekst mają tu pierwszorzędne znaczenie. W wypadku prowadzenia amatorskich poszukiwań zabytków priorytety te są na ogół odwrócone. To wartość artystyczna, a przede wszystkim wartość materialna odkrywanych zabytków przesądza o randze znaleziska. Poszukiwacze zabytków nie są przeważnie zainteresowani interpretacją całego kontekstu znaleziska, nie potrafiąc jednocześnie dokonać profesjonalnej dokumentacji i analizy wyników prowadzonych prac.

Kontrowersje, jakie jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia pojawiły się w związku ze wzmożoną aktywnością poszukiwaczy zabytków, dotyczyły przede wszystkim procedury niszczenia i okradania stanowisk archeologicznych, zarówno tych objętych ochroną konserwatorską, jak i tych nierozpoznanych jeszcze przez archeologię.

Blżej nieokreślona i w zasadzie w większości anonimowa grupa poszukiwaczy potraktowana została *en bloc* jako potencjalni lub rzeczywisti przestępcy niszczący dziedzictwo archeologiczne. Określenia „detektoryści” i „detektoryzm” nabrały w języku polskim zdecydowanie pejoratywnego znaczenia. Mniej więcej w tym cza-

się środowisko archeologiczne podjęło również dyskusje nie tylko na temat możliwości ewentualnej współpracy z poszukiwaczami, ale i wprowadzenia do badań archeologicznych stosowanego dotąd incydentalnie detektora metalu (W. Brzeziński, Z. Kobyliński 1999). Przykłady licznych i wartościowych odkryć dokonywanych na całym świecie przez przypadkowych lub intencjonalnych odkrywców-amatorów nie pozwalają rzecz jasna lekceważyć rangi takich odkryć oraz ich bezsprzecznego wpływu na rozwój archeologii. Nie można również – generalizując – zakładać, iż intencje wszystkich osób chcących prowadzić poszukiwania zabytków, które co do zasady w polskim prawie są dozwolone, są z gruntu złe. Jest zatem oczywiste, iż relacje pomiędzy profesjonalnymi archeologami a środowiskiem poszukiwaczy powinny zostać uregulowane. Niestety, liczne dyskusje oraz próby wypracowania pomiędzy tymi środowiskami skutecznie funkcjonującego modelu współpracy nie przyniosły rezultatów, pomimo przeszło dwóch dekad, jakie upłynęły na przeważnie burzliwych i bezowocnych dyskusjach.

Można oczywiście przywołać pozytywne, lecz jednak wciąż incydentalne przykłady wspólnych działań obu środowisk zakończonych badawczym sukcesem, jednak wzajemne pretensje i oskarżenia, jakie oba środowiska kierują wciąż pod swoim adresem przypominają nieco wojnę pozycyjną. Poszukiwacze zarzucają archeologom brak zainteresowania niektórymi obszarami badawczymi, zwłaszcza tymi, które dotyczą czasów najnowszych. Wskazując nie bez racji, iż archeolodzy np. nie znają się na militariach z okresu II wojny światowej. Niestety, nie do zaakceptowania są natomiast argumenty, jakie podnosi to środowisko twierdząc, iż prowadząc poszukiwania zabytków, amatorzy przyczyniają się do poznania lub wręcz ratowania dziedzictwa kulturowego, którym archeolodzy nie są zainteresowani. Argumenty tego typu z jednej strony wskazują na chęć współuczestnictwa w poznawaniu historii danego regionu, z drugiej jednak strony dowodzą braku elementarnej wiedzy na temat tego, czym zajmuje się archeologia² i na czym polega ochrona dziedzictwa kulturowego. Przed czym bowiem ratują poszukiwacze zalegające w gruncie lub na jego powierzchni zabytki? Skoro artefakty te znajdowały się przez kilka stuleci pod ziemią lub pod wodą to fakt, czy zostaną podjęte teraz czy za kolejnych kilkadziesiąt lat nie ma większego znaczenia. Istotne jest natomiast, jak zostaną zadokumentowane, zinterpretowane i zakonserwowane. Tego niestety większość poszukiwaczy nie bierze pod uwagę. Obserwując bacznie poczynania archeologów środowisko poszukiwaczy wytyka im niekiedy nierzetelność w prowadzeniu

² Liczne przykłady burzliwych dyskusji dostępne m.in. w internecie, np. <https://fanbojizycie.wordpress.com/2017/11/02/detektorysciczemu-ach-czemu-nikt-was-nie-kocha/> (dostęp 5.11.2017) lub <http://pressmania.pl/w-polsce-poluje-sie-na-poszukiwaczy-jak-na-zwierzeta/> (dostęp 5.11.2017).

badan archeologicznych, wskazując np. na pozostawione po zakończonych pracach zabytki, nieobecność podczas badań archeologicznych prowadzonych w trybie nadzoru itp. Sytuacji tej nie da się oceniać w kategoriach *czarne-białe*. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w środowisku archeologicznym zdarzają się nierzetelni, a nawet nieuczciwi archeolodzy, o czym przekonują sprawy sądowe dotyczące np. zniszczenia zabytków przez archeologa nieumiejętnie prowadzącego badania³. Trudno jest również generalizować, mówiąc o środowisku poszukiwaczy jako o monolicie reprezentującym te same poglądy. Szacuje się, iż środowisko to liczy obecnie w Polsce ok. 100–125 tysięcy osób⁴, choć oczywiście trzeba tę liczbę traktować orientacyjnie. Wypada przy tej okazji zauważyć, iż wśród użytkowników detektorów metalu znajdują się również archeolodzy, którzy po początkowej niechęci i dystansowaniu się do użytkowania tego urządzenia jako szkodliwego dla metodyki badań, finalnie przekonali się o jego skuteczności, zwłaszcza podczas skomplikowanych badań staromiejskich. Metody geofizyczne, w tym detektor metalu, są obecnie powszechnie stosowane w badaniach archeologicznych (M. Furmanek, T. Herbich, M. Maciewicz 2016).

Jako podstawę do oszacowania liczebności tego środowiska przyjmuje się aktywność na licznych forach dyskusyjnych. Przyjąć trzeba jednak, iż jest to środowisko liczne – co jednak nie stanowi istoty problemu – i spolaryzowane. Pośród poszukiwaczy są niewątpliwie osoby mające dobre intencje, niepowodowane chęcią zysku. Rozbudzany bezkrytycznie przez media apetyt na poszukiwania skarbów przy braku prowadzonych przez państwo działań edukacyjnych powoduje, iż kolejne pokolenia Polaków bezrefleksyjnie z detektorem w ręce penetrują lasy i grunty orne, chcąc przeżyć przygodę jednocześnie „ratując dziedzictwo narodowe”. Tak oto poszukiwania zabytków stały się swego rodzaju hobby narodowym, które zupełnie wymknęło się spod kontroli. Trzeba wreszcie wyraźnie zaznaczyć, iż pośród tej licznej i bardzo już dzisiaj zróżnicowanej grupy znajdują się również profesjonalni rabusie, którzy mając pełną świadomość obowiązujących regulacji prawnych decydują się na niszczenie i okradanie stanowisk archeologicznych (M. Trzciński 2010).

³ Zarzut zniszczenia (uszkodzenia) zabytku z art. 108 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (dalej: u.o.z.) postawiono archeologowi w sprawie o sygn. akt IIK 78/17, prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Brzezinach – w chwili oddawania niniejszego artykułu do druku (7 listopada 2017 roku) wyrok nie był jeszcze prawomocny.

⁴ Dane na temat liczby poszukiwaczy zabytków zebrał Pan Marcin Michalski, współpracownik Instytutu Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, na potrzeby rozprawy doktorskiej. Na podstawie danych sprzedażowych detektorów metali szacuje on liczbę posiadaczy sprzętu do poszukiwań na 125 tysięcy osób.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż pośród rzeszy osób chcących prowadzić poszukiwania zabytków są też osoby, którymi nie kieruje chęć zysku, a swego rodzaju głód wiedzy, regionaliści, amatorzy historii i archeologii, pasjonaci. Z tą częścią środowiska poszukiwaczy archeolodzy powinni podjąć współpracę.

Postawić zatem trzeba pytanie nie o to, czy współpracować z poszukiwaczami zabytków, tylko na jakich warunkach współpraca ta ma być oparta?

Stan prawny oraz stan faktyczny

Wejście w życie Ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, kilkakrotnie już nowelizowanej⁵, wprowadziło możliwość prowadzenia poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, reglamentując jednak możliwość prowadzenia tych działań (art. 36, ust. 1, pkt. 12). Pozwolenie na prowadzenie poszukiwań wydawane jest przez właściwego miejscowo Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a w wypadku prowadzenia takich poszukiwań na polskich obszarach morskich przez dyrektora Urzędu Morskiego w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków (art. 36, ust. 2). Warunki, na jakich wydawane są pozwolenia na prowadzenie poszukiwań zabytków, określa szczegółowo Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 22 czerwca 2017 roku w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków (Dz.U. 2017, poz. 1265). Prowadzenie poszukiwań zabytków bez uzyskania stosownego pozwolenia lub wbrew warunkom pozwolenia zostało przez ustawodawcę uznane za wykroczenie (art. 111 u.o.z.).

Z oficjalnych danych gromadzonych przez Narodowy Instytut Dziedzictwa wynika, iż w ciągu ostatnich lat na terenie całego kraju rocznie wydawanych jest 90–100 pozwoleń na prowadzenie poszukiwań zabytków⁶. Określenie skali nielegalnie prowadzonych poszukiwań jest praktycznie nierealne, mając jednak na uwadze szacunkową liczbę osób prowadzących poszukiwania bez trudu dostrzec można, iż zdecydowana większość tego typu działań prowadzona jest bezprawnie.

Zabytki archeologiczne są na gruncie prawa krajowego objęte szczególną formą ochrony. Potwierdza to z jednej

⁵ Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 roku o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2017, poz. 1569).

⁶ Za udzielone informacje pragnę podziękować Panu Marcinowi Sabacińskiemu z Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

strony kwalifikowana (szczególna) forma zabytku, której definicję wprowadził ustawodawca w art. 3, ust. 4 u.o.z., jak i status własnościowy tej kategorii zabytków, o którym mowa w art. 35, ust. 1. To właśnie brzmieniu definicji zabytku archeologicznego oraz rygorystycznemu rozstrzygnięciu, iż jedynym właścicielem odkrytych lub znalezionych na terenie kraju zabytków archeologicznych jest Skarb Państwa środowisko poszukiwaczy od lat zarzuca, iż są to rozwiązania nazbyt rygorystyczne, wyłączające co do zasady możliwość, aby znalazca lub odkrywca takiego zabytku mógł zostać jego właścicielem⁷. Przy tej okazji wskazuje się zazwyczaj inne europejskie rozwiązania, które są bardziej liberalne, zwłaszcza w kontekście prawa własności zabytków archeologicznych.

Wzbudzające od lat kontrowersje dotyczące własności zabytków na gruncie polskiego prawa dotyczyły przede wszystkim trudności w zidentyfikowaniu różnicy pomiędzy zabytkiem zwykłym (art. 3, ust. 1) a zabytkiem archeologicznym (art. 3, ust. 4). Kontrowersje te w istocie odnoszą się przedmiotów o współczesnej, przeważnie XX-wiecznej metryce i faktycznie są uzasadnione z uwagi na bardzo elastyczne i niedookreślone kryteria, jakie wprowadzone zostały do obu definicji. O ile sprawę własności zabytków archeologicznych przesądza jednoznacznie brzmiały art. 35, ust. 1, o tyle dyskusyjna bywała kwestia dotycząca tego, kto może być właścicielem odkrytego lub znalezionej zabytku „zwykłego”. Niejasności ostatecznie rozstrzygnęła nowa ustawa o rzeczach znalezionych z dnia 2 lutego 2015 roku (Dz.U. 2015, poz. 397). Wejściu w życie tego aktu prawnego towarzyszyła nowelizacja kodeksu cywilnego, zwłaszcza zaś nowe brzmienie art. 189 kc⁸. Ustawodawca rozstrzygnął zatem konsekwentnie, iż odkrywane (znajdowane) zabytki, zabytki archeologiczne oraz materiały archiwalne stają się własnością Skarbu Państwa. O tym, jak sklasyfikować odkrytą rzecz decyduje rzecz jasna nie odkrywca (znalazca), lecz Wojewódzki Konserwator Zabytków posiłkując się w razie konieczności opiniami specjalistów, np. rzeczoznawców Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mając zatem na uwadze nowe brzmienie art. 189 kc (skarbu) dostrzec trzeba powstałą

⁷ Warto podkreślić w tym miejscu, iż prawa własności do zabytku archeologicznego nie można nabyć ani w drodze zasiedzenia, ani nabycia w dobrej wierze. W istocie zabytki archeologiczne odkrywane (znajdowane) na terenie kraju mają status rzeczy wyjętych z obrotu handlowego (*res extra commercium*).

⁸ Art. 189: *Jeżeli rzecz znaleziono w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe, staje się ona przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych znalazcy i właściciela nieruchomości, na której rzecz została znaleziona, jeżeli jednak rzecz ta jest zabytkiem lub materiałem archiwalnym, staje się ona własnością Skarbu Państwa, a znalazca jest obowiązany wydać ją niezwłocznie właścicielowi staroście* (wszystkie podkreślenia Autora).

sytuację prawną, która pozwala znalazcy i właścicielowi nieruchomości stać się współwłaścicielami odkrytej rzeczy, o ile ta nie zostanie uznana za: *zabytek, zabytek archeologiczny, materiał archiwalny* (szerzej: P. Gwoździejewicz-Matan 2017).

Na fali zmian w 2015 roku wprowadzono do porządku prawnego Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2015 roku w sprawie nagród za znalezienie zabytków i materiałów archiwalnych (Dz.U. 2015, poz. 979).

Określenie, iż jedynym właścicielem zabytków (zabytków archeologicznych) i materiałów archiwalnych jest państwo, jest swoistą formą ochrony, która niewątpliwie wzbudzać może kontrowersje jako rozwiązanie nazbyt rygorystyczne. Ustawodawca jednak konsekwentnie wprowadza możliwość nagrodzenia uczciwego znalazcy takich rzeczy, również w formie nagrody pieniężnej. Przypomnieć bowiem trzeba, iż od 2004 roku obowiązuje Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 roku w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych (Dz.U. 2003, nr 71 poz. 650). Zatem z założenia wyklucza się możliwość, iż znalazca lub odkrywca mogą stać się właścicielami zabytków lub materiałów archiwalnych, natomiast przewiduje się formę nagrodzenia ich za zgłoszenie odkrycia lub znaleziska. Nagroda pieniężna w wypadku zabytków archeologicznych przyznawana jest, gdy zabytek ma znaczną wartość historyczną, artystyczną lub materialną (§ 4.1). Warto również zaakcentować w tym miejscu, iż nagroda przyznawana jest wyłącznie w sytuacji przypadkowego odkrycia zabytku archeologicznego (§ 2). Nadto ustawodawca nałożył na przypadkowego znalazcę (odkrywcę) zabytku archeologicznego obowiązek zabezpieczenia przedmiotu, oznakowania miejsca jego znalezienia oraz niezwłocznego zawiadomienia o znalezieniu tego przedmiotu właściwego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a jeśli nie jest to możliwe, właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Jest sprawą oczywistą, iż nagrody takiej nie przyznaje się osobom zawodowo zajmującym się badaniami archeologicznymi lub zatrudnionym w grupach zorganizowanych w celu prowadzenia takich badań (art. 34, ust. 2 u.o.z.).

Według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa odkrywcy (znalazcy) zabytków archeologicznych przyznawane są również nagrody pieniężne, o czym świadczy liczba wniosków, jakie wpłynęły do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2004 roku były to dwa wnioski o nagrody, w 2007 – sześć, w 2009 – pięć, w 2012 – osiem, zaś w 2015 – 20, a w 2016 – 32. W ciągu ostatnich 2–3 lat widać zatem wyraźny wzrost tego typu wniosków. Ten nagły wzrost znalezisk, jak również pojedyncza sprawa dotycząca znalazcy, który przywłaszczył sobie część znaleziska oczekując jednocześnie nagrody

pieniężnej⁹, kazała Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa nieco baczniej analizować ową „przypadkowość” odkryć, które są warunkiem ubiegania się o przyznanie nagrody. Pewną podejrzliwość zaczęły wzbudzać relacje znalców, jak i kontekst samych odkryć, które nie wskazywały na przypadkowość znalezisk. W związku z coraz liczniej pojawiającymi się kontrowersjami Departament Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 28.10.2016 roku wydał okólnik adresowany do Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków, którzy co do zasady są uprawnieni do składania wniosków o przyznanie nagrody, aby szczegółowiej analizowali tego typu sprawy. W dokumencie tym pojawiły się m.in. zalecenia, aby pozyskać od odkrywcy podpisane przez niego oświadczenie o odkryciu zabytku bez użycia sprzętu do poszukiwań, wykonać dokumentację fotograficzną miejsca odkrycia zabytku oraz szczegółowe zdjęcia zabytków według zalecanych standardów.

Pomimo pojawiających się, jak się wydaje uzasadnionych, podejrzeń mechanizm przyznawania nagród, w tym pieniężnych, powinien zostać utrzymany. Trzeba bowiem promować zachowania społeczne, które podnoszą poziom zaufania na linii obywatel-państwo.

Warto przy tej okazji zauważyć, iż koszty finansowe takich nagród nie są w istocie wysokie, bowiem w roku 2007 wyniosły 106 400 zł¹⁰, w 2012 – 94 500 zł, a w 2015 – 283 300 zł. Nagrody trafiać zatem powinny do osób, które zachowały się zgodnie z oczekiwaniami ustawodawcy.

Na gruncie obowiązującego prawa mamy zatem mechanizm, który wbrew pozorom nie jest prawem „martywym”. Brak nagłaśniania faktu przyznawania tego typu nagród wynikać może z pewnych dwuznaczności i kontrowersji, o których wyżej. Co do zasady jednak trzeba ten mechanizm ocenić pozytywnie i zapewnić mu jego dalsze funkcjonowanie, przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad każdym zgłaszanym wnioskiem o nagrodę.

Trzeba wreszcie wspomnieć o zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom, w tym zabytkom archeologicznym. Problematyka ta była przedmiotem odrębnych badań autora (M. Trzciniński 2010). Niestety, utrzymuje się, zdiagnozowany już w połowie poprzedniej dekady zły stan rzeczy, wskazujący na okradanie i niszczenie stanowisk archeologicznych zarówno w sposób zorganizowany, jak i przypadkowy. Nielegalnie prowadzone poszukiwania dotyczą zarówno miejsc nie objętych żadną formą ochrony prawnej, jak i stanowisk archeologicz-

nych widniejących w wykazie AZP¹¹. Policja zatrzymuje zorganizowane grupy przestępcze, które wybierają konkretne stanowiska archeologiczne, działając w zaplanowany sposób. Zaskakujący jest natomiast fakt, iż pośród zatrzymywanych osób coraz częściej znajdują się osoby z wyższym wykształceniem. W latach 2015–2017 policja zatrzymała m.in. osobę duchowną, archeologa, nauczyciela akademickiego oraz policjanta¹².

W ciągu ostatnich lat zdiagnozowano również nierozpoznaną dotąd aktywność przestępczą dotyczącą miejsc związanych z martyrologią (O. Jakubowski 2016), w tym okradania obozów koncentracyjnych i obozów jenieckich, jak również prowadzenia ekshumacji połączonych z okradaniem mogił wojennych (A. Grajewski 2016). W sprawach tego typu obok niszczenia zabytków lub prowadzenia nielegalnych poszukiwań coraz częściej pojawiają się zarzuty znieważenia i ograbiania zwłok, prochów lub grobu (art. 262 kk), jak również nielegalnego posiadania broni palnej i amunicji (art. 263 kk).

Tak oto obok zdiagnozowanych już wcześniej problemów związanych z procederem prowadzenia nielegalnych poszukiwań zabytków pojawiają się nowe niepokojące sygnały wskazujące jednoznacznie, iż poszerza się zarówno krąg poszukiwaczy, jak i przedmiot poszukiwań. Uwarunkowania etyczne czy moralne nie stanowią tu żadnej bariery. Przy tej okazji dostrzec trzeba, iż „kolekcjonerzy” wykopywanej broni i amunicji gromadzą nierzadko niewybuchy i niewypały, które stwarzają zagrożenia dla życia i zdrowia¹³.

Niestety, autor z pewnym rozgoryczeniem dostrzega utrzymujący się od lat lekceważący stosunek organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim zaś prokuratury, do spraw dotyczących zwalczania przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Źle oceniany jest stopień społecznej szkodliwości tego typu spraw, które z uwagi na swoją specyfikę sprawiają pewne trudności dowodowe, pozwalające skutecznie przypisać sprawcy czynu zabronionego jego winę. O ile policja odnosi na tym polu pewne sukcesy, monitorując aukcje internetowe, na których pojawiają się kradzione zabytki archeologiczne oraz dokonując wciąż jednak nie-licznych zatrzymań sprawców wykroczeń i przestępstw

⁹ Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Brzezinach, woj. łódzkie, sygn. akt Ds 68.2016.

¹⁰ Zbiorcze zestawienie wysokości wszystkich nagród pieniężnych przyznanych w danym roku.

¹¹ Np. sprawa zniszczenia stanowiska archeologicznego w miejscowości Ulów, woj. lubelskie. Wyrok Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim, II Wydział Karny, sygn. akt II Ka 263/16. W dniu 21 października 2017 roku policja zatrzymała kilkunastoosobową grupę poszukiwaczy na stanowisku archeologicznym w miejscowości Noć, pow. koniński, woj. wielkopolskie. Wszystkim zatrzymanym przedstawiono zarzuty z art.108 u.o.z., tj. za zniszczenie lub uszkodzenie zabytku.

¹² Za przekazane informacje pragnę podziękować Panu dr. Adamowi Grajewskiemu z Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji.

¹³ <http://lesniczowka.blox.pl/2017/10/Poszukiwacze-ndash-moze-szczescia-ale-raczej.html#BoxFiBIImg> (dostęp 7.11.2017).

popelnianych w terenie, o tyle nie widać zaangażowania prokuratury w skuteczne przeprowadzenie postępowania przygotowawczego, nawet w sytuacji zebranego rzetelnie materiału dowodowego, co przekłada się na liczbę osób prawomocnie skazanych¹⁴.

Sprawy dotyczące nielegalnie prowadzonych poszukiwań, jak również zniszczeń dokonywanych na stanowiskach archeologicznych, traktowane są marginalnie. Wynika to przede wszystkim z braku specjalistycznej wiedzy z zakresu funkcjonowania karnoprawnego systemu ochrony dziedzictwa kultury, jak i lekceważącego postrzegania samego zjawiska, jako w gruncie rzeczy nieszkodliwego hobby. Trudno jest zatem pozytywnie ocenić zwalczanie przestępczości skierowanej przeciwko dziedzictwu archeologicznemu.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami obowiązuje już 14 lat. Nie można zatem powoływać się na niezajomość prawa, tym bardziej, iż w myśl zasady *ignorantia iuris nocet* i tak byłoby to bezcelowe. Przepisom ustawy oraz towarzyszącym jej rozporządzeniom środowisko poszukiwaczy od lat niezmiennie zarzuca, iż reprezentują one „komunistyczne prawo”, które ogranicza swobody obywatelskie. Szczególnie ostro krytykowane są przepisy karne penalizujące prowadzenie nielegalnych poszukiwań. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż ostatnia nowelizacja Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami¹⁵ przewiduje zaostrenie sankcji karnych za umyślne zniszczenie lub uszkodzenie zabytku (art. 108, ust. 1) oraz zastąpienie art. 111 u.o.z., traktującego nielegalne poszukiwania jako wykroczenie, art. 109c, który poszukiwania takie uznawać będzie już za przestępstwo¹⁶. Wzmocnienie karnoprawnego systemu ochrony zabytków ocenić należy pozytywnie, nie można jednak zakładać, iż wprowadzenie nowych, bardziej surowych przepisów karnych będzie jedynym remedium na opóźnienie procedury nielegalnie prowadzonych poszukiwań oraz negatywnych skutków, jakie one wywierają.

Podsumowując próbę zdiagnozowania patologicznych sytuacji, które przyczyniają się do rozwoju zjawiska nielegalnych poszukiwań, wspomnieć wreszcie trzeba o, niestety niejednolitym i niekonsekwentnym, zachowaniu środowiska archeologów.

O ile jeszcze około 20 lat temu środowisko archeologiczne „mówiło jednym głosem” w sprawie zagrożeń,

jakie dla dziedzictwa archeologicznego niosą nielegalne poszukiwania, o tyle współcześnie jesteśmy w tym zakresie podzieleni. Okazało się bowiem, iż znajdowane przez poszukiwaczy pojedyncze artefakty, a nawet ich całe kolekcje, wzbudzają emocje wśród naukowców, czemu oczywiście trudno się dziwić. Niestety, znane autorowi przykłady dowodzą, iż archeolodzy, w tym również muzealnicy, przyjmują lub wręcz kupują zabytki archeologiczne pochodzące z przestępstwa. Być może dyplomatycznie byłoby w tym miejscu użyć sformułowania „zabytki o wątpliwej proveniencji”. Zatem ciekawy egzemplarz broni, zapinka, a jeszcze częściej moneta odkryta podczas nielegalnych poszukiwań nabywana jest od kogoś, kto *de facto* pozyskał ten artefakt nielegalnie, prawdopodobnie niszcząc szerszy kontekst kulturowy stanowiska archeologicznego, z którego pochodzi ów zabytek, prowadząc nielegalnie poszukiwania zabytków lub po prostu bezrefleksyjnie użytkując detektor metalu.

Zabytki te kupowane są od kogoś, komu postawione być powinny zarzuty z art. 108 u.o.z. (zniszczenie lub uszkodzenie zabytku) oraz art. 109c u.o.z. (nielegalne prowadzenie poszukiwań). W sytuacji kupowania takich rzeczy można również liczyć się z zarzutem paserstwa z art. 291 kk w jego kwalifikowanym typie, a więc z art. 291 kk w związku z art. 294 §2 kk, kiedy przedmiotem przestępstwa jest dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury. Kontrowersyjne sytuacje dotyczą archeologów, w tym archeologów-muzealników, przyjmujących lub – co gorsza – kupujących takie zabytki w dobrej wierze, powodowanych troską o ich dalszy los. Nie można jednak zapominać, iż grupa zawodowa muzealników związana jest ściśle przepisami prawa, które nakazują wprost sprawdzenie proveniencji przyjmowanego (kupowanego) obiektu, wypowiadając się jednoznacznie negatywnie na temat pozyskiwania zabytków dotkniętych wadą prawną¹⁷. Trudno jest rzecz jasna mówić, iż praktyki te są powszechne, lecz zdarzające się w różnych częściach kraju sytuacje tego typu mają negatywne oddziaływanie społeczne. Skoro bowiem archeolog-muzealnik lub utytułowany naukowiec ze znanego ośrodka akademickiego przyjmuje lub kupuje zabytki archeologiczne od kogoś, kto wskazuje mu miejsce odkrycia, potwierdzając tym samym, że nie jest ani ich właścicielem, ani też, z dużym

¹⁴ Zaledwie kilka spraw w skali roku. Dyskusyjna może być tu również dolegliwość kary, która powinna spełniać przeciw funkcję prewencji generalnej. Niska kara grzywny, niekiedy połączona z kilkumiesięczną karą pozbawienia wolności orzekaną w zawieszeniu, wydaje się nie spełniać tej roli.

¹⁵ Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 roku o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2017, poz. 1595).

¹⁶ Przepis ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2018 roku.

¹⁷ 2.4. Przedmioty i okazy pochodzące z nieuprawnionych lub niezgodnych z zasadami nauki wykopalisk albo innych prac w terenie. / Muzea nie powinny pozyskiwać przedmiotów, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ich wydobycie pociągnęło za sobą samowolne, nienaukowe lub umyślne zniszczenie albo uszkodzenie pomników, stanowisk archeologicznych lub geologicznych względnie gatunkowego lub naturalnego środowiska. Pozyskanie jest również niedopuszczalne, jeżeli o wydobyciu przedmiotu nie zostali powiadomieni właściciel lub posiadacz nieruchomości, a także właściwe organy prawne lub rządowe (S. Waltoś 2009, s. 41).

prawdopodobieństwem, nie pozyskał tych artefaktów w drodze legalnie prowadzonych poszukiwań, to mamy do czynienia z sytuacją sprzeczną z etyką zawodową archeologa – sytuacją, która na gruncie obowiązującego prawa uznana być może za formę paserstwa¹⁸. Przyjmowanie (kupowanie) tego typu zabytków przez „fachowców” powoduje, iż wysyłany jest sygnał, że proceder ten jest w gruncie rzeczy legalny i w zasadzie pożądany, co z kolei powoduje powtarzalność takich sytuacji. Niestety, nie da się takich sytuacji usprawiedliwić ani troską o dziedzictwo archeologiczne, ani tym bardziej naukową ekscytacją zabytkiem, który ma wyjątkowe walory naukowe czy historyczne. Jak później podczas publikowania wizerunku takiego zabytku powinien on zostać opisany? Jako „pochodzący z nielegalnych wykopalisk”? czy jako „zapewne przypadkowe odkrycie”, choć będą to rzecz jasna eufemizmy.

Jest sprawą oczywistą, że sytuacje takie są pokłosiem nierozwiązanego dotąd problemu: jak ucywilizować zjawisko amatorskich poszukiwań zabytków. Autorowi znane są przykłady tak z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, jak i Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Głogowie, gdzie anonimowo podrzucane były zabytki archeologiczne z adnotacją „od miłośnika Głogowa” (czy Wrocławia). Oczywiście bez jakiegokolwiek informacji, skąd pochodzą zabytki, w jakich okolicznościach zostały odkryte itd. Sytuacje takie są niestety kwintesencją problemu, jaki dotyczy efektów prowadzenia nielegalnych poszukiwań zabytków.

Proponowane rozwiązania

Ochrona zabytków w tym zabytków archeologicznych jest zadaniem państwa. Wynika to wprost z art. 4 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a przede wszystkim z art. 5 Konstytucji RP, który jednoznacznie wskazuje, że Państwo jest zobowiązane, aby strzec dziedzictwo narodowe. System ochrony zabytków to nie tylko przepisy prawne, o których mówi się, że są „dobre”, „złe”, „martwe” lub „komunistyczne”, ale również praktyka związana z chęcią i umiejętnością stosowania tych przepisów. System ochrony zabytków to również finansowanie rozwiązań, które zostały założone w planie ochrony zabytków, czy wreszcie świadomość społeczna, dotycząca poszanowania obowiązującego prawa. Trudno jest zatem oczekiwać, aby wyłącznie przepisy prawne były w stanie zapewnić skuteczną ochronę zabytków. Mechanizm ten jest zdecydowanie bardziej złożony.

Jest jednak zadaniem państwa, aby obok zmian legislacyjnych podnosić poziom świadomości społecznej, kul-

tury prawnej czy podstawowej wiedzy z zakresu polityki ochrony dziedzictwa kultury. Niestety z wieloletnich obserwacji autora, który zajmują się tą problematyką wynika, iż państwo nie wywiązuje się z tych obowiązków należycie. Kolejne nowelizowanie przepisów prawnych z pewnością nie rozwiąże problemów związanych z nielegalnymi poszukiwaniami zabytków. Trudno dłużej oczekiwać, aby oba skrajnie różne środowiska, tj. poszukiwaczy i archeologów, same wypracowały model współpracy, który będzie dla obu stron satysfakcjonujący, a jednocześnie nie będzie generował zagrożeń dla dziedzictwa archeologicznego. Po przeszło dwóch dekadach widać bowiem, iż wzajemna nieufność obu środowisk zamieniła się w prawdziwą niechęć lub wręcz wrogość.

Niestety, brak cyklicznie prowadzonych działań edukacyjnych adresowanych do szerokiego odbiorcy – od uczniów szkół podstawowych po profesjonalistów – spowodował, iż wiedzę na temat tego, co jest zabytkiem na gruncie polskiego prawa, lub gdzie i na jakich warunkach można prowadzić poszukiwania zabytków, obywatel czerpie z forów internetowych, na których komentatorzy obok swoich własnych, nie zawsze poprawnych interpretacji przepisów umieszczają wpisy instruujące jak obejść prawo, aby uniknąć ewentualnych nieprzyjemności itd. (J. Witt 2017). Zabrakło wysiłku państwa, aby upowszechnić wiedzę na temat komentowanej tu problematyki, zabrakło również konsekwencji na gruncie stosowania prawa. Skoro bowiem mamy instrumenty prawne do tego, aby promować prospołeczne zachowania, które przyczyniają się do ochrony zabytków i upowszechniania wiedzy na temat dziedzictwa kultury, to trzeba z nich korzystać.

Trzeba również umieć i chcieć skorzystać z przepisów karnych w sytuacjach tego wymagających. Kolokwialna zasada *kija i marchewki* zawiodła.

Wiedza na temat nowych zagrożeń, jakie generuje zjawisko nielegalnych poszukiwań, jak również status społeczny oraz wykształcenie sprawców przestępstw i wykroczeń odnotowywane w ostatnich latach wskazuje niezbicie, iż proceder poszukiwań zabytków wymknął się spod kontroli i w istocie stał się narodowym hobby, choć nie powinno to być z pewnością powodem do narodowej dumy. Zjawisko to społecznie postrzegane jest jako niegroźne i nieszkodliwe, a na fali nowej polityki historycznej widać, iż poszukiwacze zabytków nie mają żadnych oporów przed prowadzeniem poszukiwań np. ofiar zbrodni komunistycznych, zbrodni wojennych, co jak wiemy jest domeną Instytutu Pamięi Narodowej i powinno być prowadzone przez wykwalifikowanych i uprawnionych fachowców (M. Trzciniński 2017). Społeczna akceptacja tego typu aktywności jest coraz większa. Nie dostrzega się podstawowego zagrożenia, jakim jest bezpowrotne niszczenie historii (rodowodu) zabytków amatorsko wyciąganych z gruntu lub wyławianych

¹⁸ Przypomnieć trzeba, że przestępstwo to popełnia nie tylko ten, kto sprzedaje, lecz również i ten, kto nabywa rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego (art. 291 §1 kk).

spod wody. Media, również te publiczne, emitują programy, które miast edukować w zakresie polityki, strategii z zakresu ochrony dziedzictwa archeologicznego, czy po prostu tego, czym zajmuje się archeologia i jak wyglądają badania archeologiczne, rozpalają apetyt na poszukiwania zabytków doniesieniami o kolejnym „Złotym Pociągu”, „Bursztynowej Komnacie”, „Złocie III Rzeszy” itp. Zdecydowanie za mało jest rzetelnej publicystyki w tym zakresie. Również w tym obszarze nie widać było w ciągu ostatnich lat wysiłku państwa, aby budować społeczeństwo obywatelskie, którego troską i interesem jest dbanie o wspólne dziedzictwo narodowe. Bezczynność w tym zakresie mści się teraz i wymaga szybkiej i konsekwentnej reakcji.

Chcąc utrzymać obowiązującą filozofię ochrony zabytków opartą o zasadę, iż jedynym właścicielem wszystkich odkrywanych (znajdowanych) zabytków oraz materiałów archiwalnych jest państwo, za czym osobiście opowiada się autor, należy zrewidować definicje zabytku, a zwłaszcza zabytku archeologicznego. Definicje te okazują się bowiem w polskich realiach nieostre i sprawiają trudność w ich stosowaniu. Nie może zatem być tak, że państwo chce być właścicielem zabytków, ale nie potrafi wyraźnie określić, co jest tym zabytkiem. Ponadto przy takiej konstrukcji prawa własności państwo jest zobowiązane zapewnić właściwą ochronę wszystkim zabytkom i materiałom archiwalnym, co musi się wiązać ze wzmocnieniem służb konserwatorskich, wzmocnieniem polskiego muzealnictwa, choćby w zakresie niewystarczającej od lat przestrzeni magazynowej itd.

Szukanie rozwiązań w recepcji innych regulacji prawnych, które sprawdziły się w Europie, nie jest moim zdaniem właściwym rozwiązaniem. Systemy te, zwłaszcza w kontekście ochrony dziedzictwa archeologicznego, były już wielokrotnie analizowane (Z. Kobyliński 1998). Wskazuje się przy tej okazji na model brytyjski, który miałby okazać się skuteczny również w polskiej rzeczywistości, choć jest to pomysł wątpliwy (W. Ziółkowski 2005). Mamy bowiem w Polsce inny system prawny, jesteśmy, lub raczej – w mojej subiektywnej ocenie – nie jesteśmy społeczeństwem obywatelskim, a do kultury prawnej polskiego społeczeństwa można byłoby mieć poważne zastrzeżenia. Zatem najpierw wieloletnia, zaplanowana i skuteczna edukacja, a później ewentualnie sięganie po funkcjonujące w zachodniej Europie wzorce.

W chwili obecnej konieczne jest natomiast wypracowanie rozwiązań, odpowiadających na bieżące potrzeby, z uwzględnieniem realności ich zastosowania. Można, rzecz jasna, posilkować się wybranymi rozwiązaniami funkcjonującymi w innych krajach, lecz nie poprzez „przeklejenie” całego systemu, a raczej wykorzystanie konkretnych rozwiązań w spornych sytuacjach.

Do zabiegów legislacyjnych, które powinny przyczynić się do poprawy ochrony dziedzictwa archeologicznego

w kontekście zjawiska nielegalnych poszukiwań zabytków zaliczyć można:

1. Zmianę definicji zabytku

archeologicznego (art. 3 ust. 4 u.o.z.)

Trudno jest zarzucić obowiązującej definicji zabytku archeologicznego, iż została błędnie zredagowana. Porównanie z innymi obowiązującymi definicjami wskazuje przede wszystkim na jej jasny i bezpośredni związek z ratyfikowaną Konwencją z La Valetty¹⁹. Szeroka redakcja tej definicji miała uczynić ją elastyczną, pozwalając na szeroki zakres ochrony prawnej. Trudno nie docenić w tym względzie dobrych intencji ustawodawcy. Niestety, brak konsekwencji we wdrażaniu tej definicji oraz zbyt duża dowolność i uznaniowość nie pozwoliły utrwalić jasnego w odbiorze społecznym przekazu odnośnie tego, co można uznać za zabytek archeologiczny, a co z pewnością nim nie jest. Niewątpliwie zabrakło na tym polu wysiłku edukacyjnego, jaki powinien od dawna mieć miejsce w związku z tak szeroko zakreśloną i trudną do interpretacji definicją zabytku archeologicznego. Brak jest w tym zakresie również solidnego oparcia w doktrynie konserwatorskiej.

Wobec niesłabnących od lat problemów wydaje się zatem, iż definicję tę należy uczynić bardziej konkretną, dostosowaną do realiów. Mając na uwadze, iż gros problemów, jakie pojawiają się w praktyce, dotyczy tego, jak odróżnić zabytek „zwykły” od zabytku archeologicznego, trzeba zauważyć, iż problemy w zdecydowanej większości odnoszą się do rzeczy o współczesnej metryce. Uzasadnionym wydaje się więc wprowadzenie cezury wiekowej dla zabytków archeologicznych – np. 100 lat²⁰; wprowadzenie daty rocznej w wypadku zabytków archeologicznych byłoby zdecydowanie trudniejsze i z pewnością wzbudzałyby kontrowersje. Zatem, podobnie jak uczyniono nowelizując przepisy związane z wywozem zabytków za granicę, do definicji zabytku archeologicznego należałoby dodać: które mają więcej niż 100 lat. Analiza

¹⁹ Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 roku.

²⁰ Tak jak ma to miejsce m.in. w wypadku Konwencji o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego. Cezura taka wprowadzona została również w art. 51 ust. 1 pkt. 1 u.o.z. Przypomnieć przy tej okazji można, że datę roczną zastosowano np. w znowelizowanej w 2016 roku Ustawie o IPN, oczywiście w nieco innym kontekście dotyczącym prowadzenia prac poszukiwawczych miejsc spoczynku osób, które utraciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od dnia 8 listopada 1917 roku do dnia 31 lipca 1990 roku (art. 1, pkt 5). Jak wiemy jednak, „prace poszukiwawcze” IPN-u prowadzone są przez archeologów zgodnie z metodyką archeologiczną, bywa też, że ujawniane podczas tych prac rzeczy osobiste, broń palna itp. są przez Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków klasyfikowane jako zabytki archeologiczne, choć – jak zostało to już powiedziane – nie ma w tym zakresie żadnej konsekwencji.

innych europejskich regulacji tego typu wskazuje, iż podobne rozwiązania są praktykowane – stosowana jest albo data roczna związana z wydarzeniem istotnym dla historii danego kraju, albo jest to „krocząca” cezura czasowa. Rozwiązanie takie zaproponowano w 2016 roku w Republice Czeskiej, wprowadzając do definicji znaleziska archeologicznego (*archeologické nálezy*) cezurę 70 lat²¹.

Wydaje się, iż dzięki takiemu zabiegowi uda się uniknąć powtarzających się nagminnie sytuacji, w których znalazca lub odkrywca przedmiotów z okresu np. II wojny światowej dowiaduje się, iż wszedł w posiadanie zabytków archeologicznych, te zaś na mocy decyzji WKZ trafić powinny do muzeów archeologicznych lub innych, gromadzących zabytki archeologiczne. Tu, jak wiemy, pojawi się problem związany z konserwacją i magazynowaniem tych przedmiotów itd.

Nie chodzi bynajmniej o to, aby odkrywane (znajdowane) rzeczy o XX-wiecznej metryce pochodzenia pozostawić bez ochrony prawnej. Nie jest jednak ze wszechmiar wskazane, aby obowiązującą (elastyczną) definicję zabytku archeologicznego poszerzać uznaniowo, lecz na ogół bez stosownego merytorycznego uzasadnienia. Niestety, wiele decyzji konserwatorskich określających, iż dana rzecz jest zabytkiem archeologicznym, pozbawionych jest takiej merytorycznej argumentacji.

Chcąc wzmocnić system ochrony dziedzictwa archeologicznego należałoby również rozważyć literalne wprowadzenie zasady *res extra commercium*. Obecna konstrukcja prawna (art. 35, ust. 1 i 2) pozwala moim zdaniem przyjąć, iż zabytki archeologiczne znajdujące się obecnie na terenie kraju są wyłączone z obrotu handlowego. Zdarzają się jednak polemiczne głosy prawników, którzy uważają, że nie jest to oczywiste. Można zatem wprowadzić do art. 35 ust. 1 zapis: „Przedmioty będące zabytkami archeologicznymi odkrytymi, przypadkowo znalezionymi albo pozyskanymi w wyniku badań archeologicznych, stanowią własność Skarbu Państwa i wyłączone są z obrotu handlowego”.

2. Reglamentacja w zakresie udzielania pozwoleń na poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków oraz na użytkowanie urządzeń z zakresu geofizyki (detektor metalu, magnetometr)

Jedynie udział archeologa w prowadzonych poszukiwaniach zabytków może dać gwarancję prawidłowego (wiarygodnego) zadokumentowania miejsca odkrycia zabytków, które pozwoli również na szerszą analizę kontekstu kulturowego takiego obiektu. Zabytki odkrywane bądź znajdujące przez poszukiwaczy-amatorów, nie

mających stosownej wiedzy i kwalifikacji tracą swój „rodowód” a ich walory historyczne i naukowe są mocno zredukowane. Bezsporne jest również to, iż nieumiejętna eksploracja zabytku zalegającego pod ziemią lub pod wodą skutkować może jego zniszczeniem. Faktem jest, iż większość amatorów nie jest w stanie zapewnić pozyskanym obiektom prawidłowej konserwacji, co w efekcie przyczynić się może do ich destrukcji. Wypracowane i przyjęte w archeologii zasady prowadzenia badań archeologicznych, zarówno tych bezinwazyjnych, jak i tych prowadzonych metodą wykopaliskową, są sprawdzone metodologicznie i – o ile są rzetelnie stosowane – dają gwarancję profesjonalnego zadokumentowania miejsca odkrycia, kontekstu kulturowego pozyskanych artefaktów, zinventaryzowania i konserwacji samych zabytków.

Jeśli zatem decydujemy się na utrzymanie w ustawie o ochronie zabytków możliwości prowadzenia poszukiwań (art. 36, ust. 1, pkt. 12 u.o.z.), to wyłącznie przy stałej obecności i uczestnictwie archeologa mającego uprawnienia do wykonywania tego zawodu. Trzeba zatem wprowadzić do warunków, na jakich wydawane są pozwolenia na prowadzenie poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków obowiązkowy udział archeologa uprawnionego zgodnie z kryteriami, o których mowa w art. 37e u.o.z. Trzeba też, podobnie jak ma to miejsce w wypadku wydawania pozwoleń na prowadzenie badań archeologicznych, aby wnioskujący o wydanie pozwolenia na poszukiwania zabytków dołączył do wniosku dokument potwierdzający gotowość muzeum²² do przyjęcia zabytków odkrytych w trakcie prowadzonych poszukiwań. Zmiany te powinny zostać wprowadzone do § 9 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 22 czerwca 2017 roku w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków. Raz jeszcze podkreślić trzeba, iż obecność archeologa podczas prowadzonych poszukiwań może dać gwarancję, iż odkryte zabytki nie zostaną zniszczone, a kontekst ich odkrycia zostanie prawidłowo zinterpretowany i zadokumentowany. Obecność archeologa w ekipie poszukiwaczy powinna też usprawnić relacje z Wojewódzkimi Konserwatorami Zabytków.

3. Reglamentacja użytkowania detektora metalu

Nadto za nieodzowne uznałbym wprowadzenie reglamentacji na wykorzystywanie urządzeń geofizycznych

²¹ Niestety, cała przygotowywana od kilku lat ustawa dotycząca ochrony zabytków archeologicznych została w 2017 roku ostatecznie odrzucona.

²² Autor opowiada się za zmianą redakcji obowiązującej obecnie regulacji, tj. § 9, ust. 6, pkt 5, poprzez usunięcie zapisu „inne jednostki organizacyjne”.

(przede wszystkim zaś detektora metalu i magnetometru)²³. Rozwiązanie takie wprowadzono z powodzeniem w 2004 roku w Rumunii a w 2014 roku w Szwecji. Jakakolwiek forma użytkowania urządzeń geofizycznych (przede wszystkim detektora metalu) powinna być zgłaszana w urzędzie konserwatorskim z określeniem miejsca oraz czasu, w jakim planowane jest jego zastosowanie. Wzorem wymienionych rozwiązań europejskich przyjęć można, iż wydawana przez Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków decyzja określać powinna warunki, na jakich użytkowanie tego urządzenia jest dopuszczalne, tj.: cel użycia takiego urządzenia, dane osoby, na które pozwolenie jest wydawane, czas obowiązywania pozwolenia, oznaczenie obszaru, na którym detektor będzie używany. Pozwolenie to nie byłoby wymagane od pracowników urzędów konserwatorskich, Narodowego Instytutu Dziedzictwa czy badaczy prowadzących badania archeologiczne zgodnie z wydanym pozwoleniem.

Nieprzestrzeganie wprowadzonych w tym zakresie reglamentacji powinno być sankcjonowane karami pieniężnymi od 500 do 50 000 zł. W polskich realiach jedynie wprowadzenie reglamentacji użytkowania tego typu urządzeń może skutecznie ograniczyć skalę zniszczeń i rabunków, będących następstwem nielegalnie prowadzonych poszukiwań zabytków. Tylko wprowadzenie kontroli użytkowania urządzeń geofizycznych zakończyć może, w większości wypadków bezskuteczne, nadzorowanie legalności/nielegalności prowadzonych poszukiwań, kiedy indagowana w terenie osoba uparcie twierdzić będzie, iż nie poszukuje zabytków tylko... np. meteorytów, zdobionych kluczy itp.

²³ Pozostałe urządzenia geofizyczne, np. georadar, są urządzeniami drogowymi, wymagającymi już wyższych kwalifikacji użytkownika, i w praktyce nie stanowią takiego zagrożenia, jak masowo wykorzystywane detektory metalu.

Niezależnie jednak od proponowanych zmian trzeba wreszcie konsekwentnie stosować obowiązujące przepisy. Za absolutnie niezbędne uznać trzeba wdrożenie długofalowej polityki w zakresie upowszechniania wiedzy na temat ochrony dziedzictwa archeologicznego, istoty badań archeologicznych, kontekstu kulturowego odkrywanych zabytków itd.

Można mieć poważne wątpliwości, czy zaproponowane powyżej zmiany wprowadzone zostałyby do porządku prawnego, bowiem środowisko poszukiwaczy od lat lobbuje również z powodzeniem wśród polityków utyskując, iż „ogranicza się im dostęp do dóbr kultury”, „pozbawia swobód obywatelskich” itp. Jeśli jednak zmiany te przeszłyby ścieżkę legislacyjną należałoby zdecydowanie i szybko podjąć długofalową współpracę na nowych warunkach z tą częścią środowiska, która szanuje obowiązujące przepisy i faktycznie chce współuczestniczyć w profesjonalnie prowadzonych poszukiwaniach, a nawet badaniach archeologicznych, wszak o dobrych przykładach mowa była na początku niniejszego artykułu. We współpracę tę powinni zaangażować się muzealnicy, instytucje naukowo-badawcze i wreszcie urzędy konserwatorskie. Jednocześnie z pełnym zdecydowaniem i determinacją należałoby prowadzić skuteczną walkę z nielegalnie prowadzonymi poszukiwaniami, czemu sprzyjać powinny przepisy karne wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 2018 roku.

Dr hab. Maciej Trzciniński, prof. UW
Katedra Kryminalistyki, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Uniwersytecka 22/26
PL 50-145 Wrocław
Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu, Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia
ul. Cieszyńskiego 9
PL 50-001 Wrocław
maciej.trzcinski@uwr.edu.pl

BIBLIOGRAFIA

- Brzeziński, W., Kobyliński, Z.
1999 (red.) *Wykrywacze metali a archeologia*, Warszawa.
- Furmanek, M., Herbich, T., Mackiewicz, M.
2016 (red.) *Metody geofizyczne w archeologii polskiej*, Wrocław.
- Grajewski, A.
2016 *Problematyka prawno-kryminalistyczna okradania oraz nielegalnych ekshumacji grobów wojennych*, [w:] M. Trzciniński, O. Jakubowski (red.), *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnostyka, zapobieganie, zwalczanie*, Wrocław, s. 87–102.

- Gwoździewicz-Matan, P.
2017 *Znalezienie zabytku w świetle ustawy o rzeczach znalezionych*, [w:] I. Gredka-Ligarska, D. Rozmus (red.), *Legalne/nielegalne poszukiwania i obrót zabytkami. Na styku archeologii i prawa*, Sosnowiec, s. 31–44.
- Jakubowski, O.
2016 *Przestępczość przeciwko dziedzictwu martyrologicznemu związanemu z Holocaustem-zarys zagadnienia*, [w:] M. Trzciniński, O. Jakubowski (red.), *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnostyka, zapobieganie, zwalczanie*, Wrocław, s. 103–114.

- Kobyliński, Z.
1998 (red.) *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, Warszawa.
- Lamparska, J.
2016 *Złoty pociąg. Krótka historia szaleństwa*, Warszawa.
- Trzciniński, M.
2010 *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawno-kryminalistyczna*, Warszawa.
2017 *Praktyczne problemy realizacji badań archeologicznych w związku z prowadzeniem poszukiwań ofiar zbrodni komunistycznych*, „Kurier Konserwatorski” 14, Warszawa, s. 7–17.
- Waltoś, S.
2009 *Kodeks etyki ICOM dla muzeów*, Warszawa.
- Witt, J.
2017 *Analiza metod obrony detektorystów przed odpowiedzialnością z art. 111 u.o.z.*, [w:] I. Gredka-Ligarska, D. Rozmus (red.), *Legalne/nielegalne poszukiwania i obrót zabytkami. Na styku archeologii i prawa*, Sosnowiec, s. 143–152.
- Ziółkowski, W.
2005 *Brytyjski model ochrony dziedzictwa archeologicznego. Wzór czy abstrakcja*, [w:] P. Ogrodzki (red.), *Zagrożenie zabytków przestępczością*, Warszawa, s. 199–207.

A NEW CONTRIBUTION ON AMATEUR METAL DETECTING IN POLAND. BETWEEN THEORY AND PRACTICE

SUMMARY

The problem of illegal detecting for artefacts was first diagnosed in Poland in the 1990s. Today, destruction and depredation of archaeological sites continues to be one of the most serious threats to the archaeological heritage. Sadly, actions taken over the last two decades aimed on combatting this harmful practice have not been successful. Searching for archaeological and historical objects using metal detectors has been a highly controversial subject, made worse at present now that additionally to criminal activities recognized in the past new forms have appeared, e.g., metal detecting on battlefields, death camps and POW camps. The large and polarized detectorist community has been complaining about the repressive law, accusing archaeologists of negligence in running archaeological investigations and disregard for issues which are of a major interest to amateur detectorists. Non-compliance with legal regulations is widespread owing to the negligible success rate in persecuting illegal treasure hunting. This is compounded by the low level of awareness of the need for heritage protection among the general public, the archaeological record in particular. This situation should be blamed to some extent on the State, its failure to implement long-term and comprehensive education projects designed

to raise public awareness about the specific nature of the archaeological heritage. As a result, illegal metal detecting has been perceived as a harmless hobby. All attempts made to regulate this phenomenon are increasingly being met with a public resistance.

Responding to proposals of improving the relations between detectorists and the archaeologist-conservator community the article presents a number of strategies which could solve some of the diagnosed problems. One solution might inviting a group of detectorists selected from among their large and mostly anonymous mass to pursue their hobby openly, only along new rules, in close, and more importantly, regular cooperation with professional archaeologists, involving them in making discoveries relevant for the progress of history and archaeology research.

Other possibly useful measures: 1) modifying the currently enacted legal definition of archaeological artefact; 2) changing the terms of issue of permits to detect for buried or lost artefacts; 3) we permit a group of specified amateurs to make searches with metal detectors.

Translation: Anna Kinecka

WYKAZ SKRÓTÓW TYTUŁÓW CZASOPISM I WYDAWNICTW WIELOTOMOWYCH

ABBREVIATIONS OF PERIODICALS' AND SERIAL PUBLICATIONS' TITLES

AAC	– „Acta Archaeologica Carpathica”, Kraków
AAHung.	– „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae”, Budapest
AFB	– „Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege”, Berlin (Stuttgart)
Amtl. Ber.	– „Amtlicher Bericht über die Verwaltung der naturgeschichtlichen, vorgeschichtlichen und volkskundlichen Sammlungen des Westpreußischen Provinzial-Museums für das Jahr...” (później: „Amtlicher Bericht über die Verwaltung der naturhistorischen, archaeologischen und ethnologischen Sammlungen des Westpreußischen Provinzial-Museums für das Jahr...” oraz „Amtlicher Bericht über die Verwaltung der naturgeschichtlichen, vorgeschichtlichen und volkskundlichen Sammlungen des Westpreußischen Provinzial-Museums für das Jahr...”), Danzig
APolski	– „Archeologia Polski”, Warszawa
APS	– „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, Lublin (wcześniej: Lublin-Chełm-Zamość)
AR	– „Archeologické rozhledy”, Praha
B.A.R. Int. Series	– British Archaeological Reports, International Series, Oxford
BerRGK	– „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, Frankfurt a.M.-Berlin
BJahr.	– „Bonner Jahrbücher”, Köln/Bonn
BMJ	– „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, Lübstorf (wcześniej: „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg. Jahrbuch ...”, Schwerin/Rostock/Berlin)
CRFB	– Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum
FAP	– „Fontes Archaeologici Posnanienses” (wcześniej: „Fontes Praehistorici”), Poznań
Inf.Arch.	– „Informator Archeologiczny. Badania rok ...”, Warszawa
InvArch.	– „Inventaria Archaeologica, Pologne”, Warszawa-Łódź
JmV	– „Jahresschrift für mitteleuropäische Vorgeschichte”, Halle/Saale
JRGZM	– „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz”, Mainz
KHKM	– „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, Warszawa
KSIA	– Kratkie soobšeniâ Instituta arheologii Akademii nauk SSSR (Краткие сообщения Института археологии Академии наук СССР), Moskva
MAIA	– Materialy i issledovaniâ po arheologii SSSR (Материалы и исследования по археологии СССР), Moskva
MatArch.	– „Materiały Archeologiczne”, Kraków
MS	– „Materiały Starożytne”, Warszawa
MSiW	– „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, Warszawa
MSROA	– „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, Rzeszów-Krosno-Sandomierz-Tarnów (-Przemysł/Tarnobrzeg)
MZP	– „Materiały Zachodniopomorskie”, Szczecin
PA	– „Památky archeologické” (wcześniej: „Památky archeologické a místopisné”), Praha
PArch.	– „Przegląd Archeologiczny”, Poznań
PMMAE	– „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, Łódź
PomAnt	– „Pomorania Antiqua”, Gdańsk
Prahistoria ziem polskich	– <i>Prahistoria ziem polskich</i> , tom I: <i>Paleolit i mezolit</i> (red. W. Chmielewski, W. Hensel), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975; tom II: <i>Neolit</i> (red. W. Hensel, T. Wiślański), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979; tom III: <i>Wczesna epoka brązu</i> (red. A. Gardawski, J. Kowalczyk), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978; tom IV: <i>Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego</i> (red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979; tom V: <i>Późny okres lateński i okres rzymski</i> (red. J. Wielowiejski), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981
Prussia	– „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia” (później: „Prussia. Zeitschrift für Heimatkunde”), Königsberg.
PZ	– „Praehistorische Zeitschrift”, Berlin-New York
RArch.	– „Recherches Archéologiques”, Kraków
RB	– „Rocznik Białostocki”, Białystok
RGa	– Reallexikon der Germanischen Altertumskunde: 1. wyd.: J. Hoops (wyd.), tomy 1–4 (K. J. Trübner, Straßburg 1911–1919), 2. wyd.: H. Jankuhn, H. Beck i in. (wyd.), tomy 1–35 (de Gruyter, Berlin-New York 1973–2007).
RO	– „Rocznik Olsztyński”, Olsztyn
RosArh.	– „Rossijskaâ arheologiâ” (Российская археология), Moskva
SJahr.	– „Saalburg Jahrbuch”, Berlin-New York
SIA	– „Slovenská archeológia”, Bratislava
SovArh.	– „Sovetskaâ arheologiâ” (Советская археология), Moskva
SprArch.	– „Sprawozdania Archeologiczne”, Kraków
SprPMA	– „Sprawozdania P.M.A.”, Warszawa
WA	– „Wiadomości Archeologiczne”, Warszawa
ZfE	– „Zeitschrift für Ethnologie”, Berlin
ZNUJ	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków
ZOW	– „Z otchłani wieków”, Warszawa

Sprzedaż / Retail:
Długa 52 (Arsenał), 00-241 Warszawa

Sprzedaż wysyłkowa / Mail order:
tel./phone: +48 22 5044 872, +48 22 5044 873
e-mail: wydawnictwapma@pma.pl

Państwowe Muzeum Archeologiczne. Warszawa 2017. Wydanie I. Nakład 300 egz.
Druk i oprawa: DRUKARNIA Janusz Bieszczad, ul. Moszczenicka 2, 03-660 Warszawa